

## Bogowie i generałowie

2020-01-10



*„Ludzkie życie powinno być dobrze osadzone w ukochanej ziemi ojczystej. Miłość do niej dodaje bowiem ludziom siłę do pracy, znajomy język i akcent przypominają, że tu jest dom naszego dzieciństwa. Dom, który rozpoznamy wracając z najdalszej podróży. Ucząc się astronomii najlepiej pomyśleć, że gwiazdy, które wiszą nad naszymi głowami to także ojczyzna.” George Eliot.*

Pułkownik Lee dostaje propozycję, od Prezydenta Lincolna, awansu do stopnia generała. Jego zadaniem będzie stłumienie rebelii i obrona Unii. Innymi słowami, ma najechać Południe i siłą wyeliminować Konfederatów. Problemem jest to, że Lee, mieszka w Wirginii, na terenach, które po inwazji zostaną uznane, za terytorium wroga – wygląda, że ma najechać swój własny dom. Lee nie pała nawet najmniejszym entuzjazmem do tej propozycji. Tym bardziej że właśnie dziś, w Richmond zebrała się Konwencja Konstytucyjna, aby rozstrzygnąć sprawę secesji. Lee uważa, że Lincoln popełnia błąd, chcąc siłą zmusić Południe do posłuszeństwa. 75 000 wysłanego wojska, może tylko pogłębić kryzys, zamiast go wyeliminować. Zdecydowanie odrzuca propozycję. Najważniejsze zobowiązania ma wobec swojego domu i Wirginii.

Konwencja Konstytucyjna poparła decyzję o secesji, Wirginia dołącza do Skonfederowanych Stanów Ameryki. Robert Edward Lee obejmuje dowództwo nad Obywatelską Armią Wirginii. Przystaje na to, co innego jest najechać swój dom, a go bronić przed atakiem.

Rekrutacja ochotników rusza. Chętnych jest niemało. Pułki się formują, rekruci, często bez pojęcia o wojsku, ćwiczą i uczą się działać w grupach.

Rozmowy nie pomogły, wybuchła wojna, wojna domowa, wojna o secesję. Nastaje czas bitew i śmierci.

„**Bogowie i generałowie**” przedstawia okoliczności, w jakich doszło do wybuchu Wojny Secesyjnej. Wydarzenia w nim ujęte kończą się tuż przed akcją „**Gettysburga**”.

Oprócz zawiązywania się armii konfederackich mamy parę bitew. W odróżnieniu od „**Gettysburga**” tu pokazane jest, że cywile też są poszkodowani przez wojnę, która przetacza się przez między innymi Fredericksburg – rabunki. Nie podoba się to oficerom, ale ciężko zapanować nad takim tłumem. Choć domy, w których ktoś został, są oszczędzone.

Film powstał później niż „**Gettysburg**” i o ile widać, że efekty specjalne są na lepszym poziomie, to bitwy wydały mi się dużo bardziej sztuczne i bez takiego rozmachu „**Gettysburgu**”, są jakieś takie zbyt cyfrowe... Wydały mi się też chaotycznie pokazane, zbyt wiele i zbyt ogólnikowo zostały potraktowane. Ledwo jedna się zacznie, a akcja pędzi ku drugiej. Owszem bitwa pod Gettysburgiem była największą w Wojnie Secesyjnej, ale może dałoby radę inaczej to przedstawić? Problemem mógłby być czas obrazu – film i tak trwa 4 godziny i 39 minut. Jeszcze więcej scen by go rozwlekło do nieprzyzwoitych rozmiarów.

Część aktorów się zmieniła, ale są zarośnięci więc i tak ich nie poznawałem. :-)

Gdyby nie „**Gettysburg**” który mi się bardzo spodobał, nie zainteresowałbym się chyba „**Bogami i generałami**”, kończąc go oglądać, miałem niedosyt, „**Gettysburg**” mocno podbudował moje zaufanie do nieukończonych trylogii o Wojnie Secesyjnej. Szkoda, ten film i cykl mógłby być lepszy, gdyby włożyć jeszcze trochę serca w „**Bogów i Generałów**”

---

Tytuł polski: **Bogowie i generałowie**

Tytuł oryginalny: **Gods and Generals**

Reżyseria Ron Maxwell

Robert Duvall jako Generał Robert Edward Lee

C. Thomas Howell jako Sierżant Thomas Chamberlain

Jeff Daniels jako Podpułkownik Joshua Lawrence Chamberlain

Stephen Lang jako Generał broni Thomas „Stonewall” Jackson

Kevin Conway jako Sierżant Buster Kilrain

*Artur Wyszyński*